Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

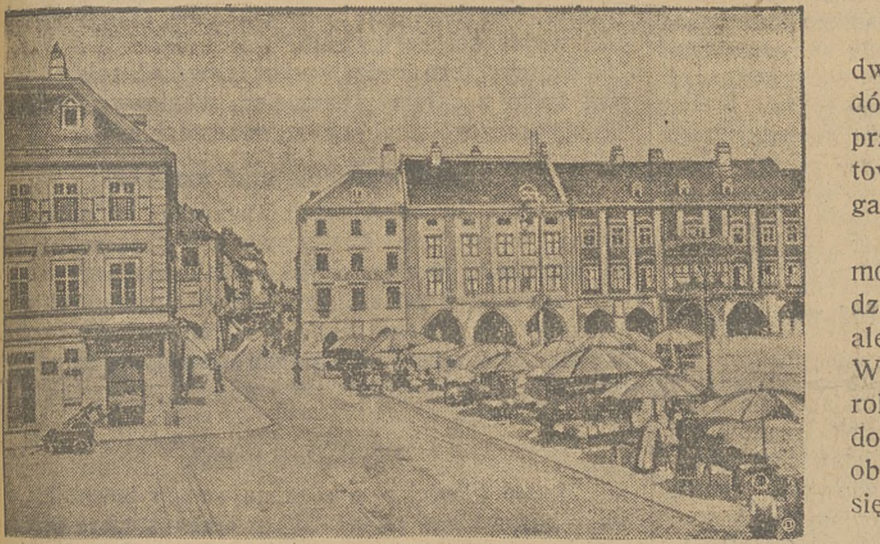
Nr. 233 Katowice, niedziela 7-go października 1928. Rok IV

Przed krytyczną niedzielą.

Wiedeń. (PAT.) Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności wiedeńskiej i prowincji, zwolna ustępuje ogólnemu przekonaniu, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów, dzień 7 października tak w Wiener Neustadt, jak i w całej Austrji minie spokojnie. Według doniesień „Wiener Allg. Ztg.“ komuniści usiłowali w dzielnicy wied. w Ottagring podburzyć robotników do proklamowania strajku generalnego. Po zjawieniu się policji tłum natychmiast rozproszył się. Do Wiener Neustadt nadchodzą liczne transporty wojska i żandarmerji. Linja demarkacyjna ustalona pomiędzy stronnictwami będzie obsadzona wojskiem już w sobotę w południe.

Wiedeń. (PAT.) Władze policyjne w Wiener Neustadt aresztowały 10 komunistów pod zarzutem zdrady stanu. M. in. aresztowano członka centralnego komitetu partji komunistycznej w Austrji Koplenika, znanego z udziału w rozruchach w dniu 15 lipca 1927 r.

Plac targowy w Wiener Neustadt.



Na tym placu prawdopod. zetrą się dwa przeciwne obozy: międzynarodówka socjalistyczna, posiłkowana przez komunistów i żywioły wywrotowe i organizacje narodowe, wspomagane przez obywatelstwo austrjackie.

Miasto „Wiener Neustadt“, nie jest może jak należałoby z jego nazwy sądzić przedmieściem stolicy Wiednia, ale leży 60 kilometrów na południe od Wiednia Wiener Neustadt zostało w roku 1192 przez Babenbergerów zbudowane i jako strategiczny ośrodek obrony umocnione. Dzisiaj liczy 40 tysięcy mieszkańców.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu zajmie się gabinet Rzeszy obecnym stanem polsko-niemieckich rokowań handlowych. Poseł Rauscher i dr. Hermes biorą udział w pracach nad kontrpropozycjami niemieckiemi. Komunikat Biura Wolffa przedstawia obecny stan rokowań w ten sposób, że między rządem polskim a niemieckim istnieje różnica zdań co do zakresu rokowań. Żądania polskie w sprawie wywozu do Niemiec nierogacizny natrafiają na opór Niemiec. Niemcy wysuwają obecnie nowe żądania, dotyczące koncesyj dla niemieckich towarzystw okrętowych na przewóz polskich emigrantów.

Hermes o rokowaniach polsko-niemieckich.

Berlin. (PAT.) „Frankfurter Zeitung“ podaje sprawozdanie z jubileuszowego zjazdu chrześcijańskiego związku chłopskiego i przytacza obszerne przemówienie prezesa zjazdu ministra Hermesa. W sprawie rokowań handlowych z Polską oświadczył min. Hermes, że, jako pełnomocnik rządu Rzeszy, ma on obowiązek uwzględnienia interesów wszystkich zawodów i czynników, a więc także interesów partji chłopskiej. Dalej minister Hermes oświadczył, że konieczne jest uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską, któreby czyniło zadość obu stronom. Koła rolnicze Niemiec powinny w tym wypadku strzec się jednak nadmiernego podniesienia alarmu, gdyż to i tak do niczego nie prowadzi. „Frankfurter Ztg.“ ostro krytykuje przemówienie ministra Hermesa.

Rząd niemiecki chce zmiany granic z Polską.

Berlin. (Tel. wł.) Podczas podróży po Prusach Wschodnich minister komunikacji, centrowiec Guerard wygłosił w Królewcu znamienną mowę. Podkreślił on, że ostatecznym celem polityki każdego rządu niemieckiego jest i pozostanie łagodzenie położenia, wytworzonego przez odłączenie Prus od Rzeszy — jak długo to odłączenie istnieje. Locarno wschodnie — to znaczy uznanie granic obecnych z Polską — nie nastąpi nigdy.

Tak jasnego postawienia planów polityki obecnego, socjalistycznego rządu z ust ministra, jeszcze nigdy nie było. Jest ono cennem, gdyż stawia politykę niemiecką we właściwem świetle. Znamiennem też jest, że centrowiec staje się rzecznikiem polityki, dążącej do rewizji granic z Polską.

Kłamstwa niem. prasy nacjonalistycznej.

Berlin. (PAT.). Obrady komisji spraw zagranicznych parlamentu toczyły się w warunkach najściślejszej poufności. Pomimo to prasa skrajno-nacjonalistyczna podaje pewne niedyskrecje, podnosząc że dyskusja miała mieć charakter niezwykle gorący i że posłowie niemiecko-narodowi mieli ostro atakować nieobecnego na posiedzeniu posła Breitscheida oraz naczelnego redaktora „Vossische Zeitung“. Deutsche Zeitung“ twierdzi zatem, że poseł Breitscheid umyślnie nie brał udziału w tych posiedzeniach, lecz udał się na urlop kuracyjny na południe. Dziennik ten utrzymuje, że w ten sposób partja socjalistyczna chciała uniknąć starcia pomiędzy Breitscheidem i kanclerzem Muellerem. „Vorwaerts“ zaprzecza tym doniesieniom kategorycznie. Jednocześnie biuro prasowe stronnictwa niemiecko-narodowego ogłasza oświadczenie, stwierdzające, że przedstawiciele tego stronnictwa na komisji spraw zagranicznych nie głosowali za rezolucją w sprawie mniejszości, uważając ją za niedość wyraźną i dobitną.

Prezes ministrów Bartel o parlamentaryzmie.

„Kurjer Wileński“ ogłasza wywiad, udzielony przez prezesa Rady Ministrów p. Bartla redaktorowi tegoż dziennika. Głównym tematem wywiadu jest przesilenie parlamentarne. Na pytanie redaktora „Kurjera Wileńskiego“, na czem polega choroba parlamentaryzmu wogóle i naszego w szczególności, p. Premjer odpowiedział:

Za istotę klasycznego parlamentaryzmu uważane jest powoływanie rządu przez większość parlamentarną. Większość ta bierze niejako na siebie odpowiedzialność za działalność swego rządu. Zarazem jednak głównem zadaniem parlamentu jest, jak mi się zdaje, kontrola rządu. Okazuje się w rezultacie, że ta sama grupa stronnictw, która, stanowiąc większość, powołuje rząd i bierze za niego odpowiedzialność, ma ten rząd skutecznie i bezstronnie kontrolować. Jest to sprzeczność sama w sobie i w tej właśnie sprzeczności dwóch najważniejszych kompetencyj parlamentu leży — zdaniem pana Premjera — źródło całej choroby parlamentaryzmu.

Jestem bezwzględnym zwolennikiem kontroli rządu przez parlament. Jawność działalności rządu uważam za trwały i charakterystyczny przymiot nowoczesnego państwa. Na tem stanowisku stojąc, musi się dojść do wniosku, że powoływanie władz rządowych powinno być atrybucją Głowy państwa, a nie ciał, których zadaniem jest kontrola tychże władz. W Polsce nie było dotąd kontroli parlamentu nad rządem. Rząd sprawozdań nie składał, gdyż nie wytrwał zazwyczaj przy władzy przez cały rok. W Sejmie odbywały się jakieś dyskusje i krytyki Rządu, które jednakże tylko pozornie mogą uchodzić za kontrolę jego działalności.

Na pytanie redaktora, w jaki sposób powinna się odbywać kontrola parlamentu nad rządem, p. Premjer odpowiedział:

Sposób na to jest bardzo prosty. Rząd powinien co roku składać sprawozdanie z całokształtu swej działalności i na tej podstawie może odbywać się dyskusja w Sejmie. Jest to kontrola, dotycząca przeszłości. Natomiast rozważania nad przyszłością powinne się odbywać przy rozpatrywaniu budżetu, który rząd również co roku składa Parlamentowi. Dwie te dyskusje mają odrębny charakter, i dlatego nie powinne być prowadzone razem. Jednocześnie przez ich rozdzielenie dokonywa się niezbędnej reorganizacji pracy parlamentarnej.

P. Premjer zaznaczył dalej, że największem złem dotychczasowych metod pracy parlamentarnej jest masowe uprawianie „nieprzóżnującego próżnowania“. Na pytanie redaktora, czy p. Premjer jest zwolennikiem odpowiedzialności rządu, p. Premjer odpowiedział:

— Zasadniczo, tak, jestem nim. Odpowiedzialność jednak rządu przed parlamentem powinna być tak skonstruowana, aby nie stworzyła pola do nadużyć dla osobistych lub grupowych spekulacyj. Na pytanie w kwestji poglądów p. Premjera na sprawę tworzenia rządu, prof. Bartel oświadczył, że rząd powinien być powoływany przez Głowę Państwa. Poza tem p. Premjer powiedział:

Jestem osobiście zwolennikiem t. zw. systemu kanclerskiego. Polega on na tem, że premjer lub kanclerz jest faktycznym kierownikiem rządu i on odpowiada przed Prezydentem. Na jego wniosek powoływani są ministrowie i w pewnym stopniu jemu podlegają.

W końcu na poruszoną przez redaktora „Kurjera Wileńskiego“ sprawę obowiązującej w Polsce ordynacji wyborczej, p. Premjer zaznaczył, że wydaje mu się bardzo pożądanem podniesienie cenzuszu wieku do 24 wzgl. 25 lat. Podniesienie wieku — mówił p. Premjer — ma być niedemokratyczne, dlaczego — nie wiem. Tak samo, jak nie zdaje mi się, żeby przez dalsze obniżenie wieku przy prawie wyborczem nastąpiła demokratyzacja.

Przegląd polityczny

Nieuzasadnione skargi Niemców.

W związku z artykułami prasy niemieckiej w sprawie nieotwarcia szkoły mniejszości w Koszęcinie Urząd Wojewódzki stwierdza, że na rok 1928-29 wniosło w Koszęcinie 27 rodziców wnioskj dla 52 dzieci o utworzenie szkoły mniejszości. Po zbadaniu uznano za ważne wnioski dla 25 dzieci, unieważniono wnioski dla 27 dzieci, a mianowicie za nieprzynależne do tego samego związku szkolnego jedno dziecko, z powodu cofnięcia wniosku dla jednego dziecka, z powodu przeznaczenia jednego dziecka do szkoły innego typu, z powodu braku oświadczenia co do przynależności językowej dla 16 dzieci, z powodu nieprzynależenia do mniejszości językowej niemieckiej na podstawie oświadczenia wnioskodawcy, względnie wyników egzaminu, przed ekspertem pedagogicznym Rady Ligi Narodów dla ośmiu dzieci. Ponieważ liczba wniosków ważnych nie wynosiła 40 — szkoły nie otwarto.

Prasa niemiecka oburza się również na to, że zwolniono dwóch nauczycieli w Król. Hucie. Przedstawienie tej sprawy przez tę prasę nie polega na prawdzie. Rektor Stefan i nauczyciel Bijas zostali zawieszeni w urzędowaniu, ponieważ dopuścili się szeregu przekroczeń w zakresie administracji szkoły. Nadto u nauczyciela Bijasa wizytator odnośny stwierdził szereg uchybień w zakresie wypełniania obowiązków nauczycielskich. Dochodzenia dyscyplinarne przeciwko obu nauczycielom są w toku.

Po podróży marsz. Piłsudskiego do Rumunji.

Sześciotygodniowy pobyt marszałka Piłsudskiego i jego rozmowy w Bukareszcie w ciągu ostatnich trzech dni przed odjazdem z wybitnemi osobistościami rumuńskiemi, dają powód zagranicznej prasie do najrozmaitszych kombinacyj. Półurzędowa prasa rumuńska twierdzi, że z pobytem Piłsudskiego w Rumunji nie należy łączyć żadnych nowych kombinacyj politycznych. Jest bowiem rzeczą zupełnie naturalną, że Piłsudski, będąc w Rumunji na kuracji, omawiał z przedstawicielami sprzymierzonego państwa bieżące sprawy polityczne. Jednakowoż przymierze to ma jak dotychczas, charakter obronny i pokojowy.

Inne pisma rumuńskie, oraz dzienniki jugosłowiańskie, inaczej zapatrują się na tę sprawę. Ich zdaniem znamiennym jest fakt, że Piłsudski rozmawiał z szefem sztabu w obecności prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych aż przez dwie godziny. Takiej rozmowy nie zorganizowano przecież na to, aby przez dwie godziny mówić o pogodzie, jaką miał Piłsudski podczas swej kuracji. Raczej przypuszczać należy, że chodziło o wciągnięcie do przymierza Węgry i małą koalicję, celem stworzenia wspólnego frontu przeciwko Rosji. Przypuszczają również, że Piłsudski pracuje za namową Mussoliniego nad utworzeniem koalicji, złożonej z Włoch, Polski, Bułgarji, Węgier i Turcji, która miałaby być skierowana przeciwko Jugosławji.

Przeciwko tym kombinacjom przemawia prócz wszystkich innych argumentów fakt, że Rumunja stanowczo nie wejdzie w żadną kombinację z Węgrami, przeciwieństwa bowiem pomiędzy temi dwoma państwami są zbyt wielkie. W każdym razie przypuszczać należy, że wokoło podróży marsz. Piłsudskiego do Rumunji toczyć się będzie dłuższy czas dyskusja. A prawdy jednak nikt nie zbada...

Przywrócenie krzyża.

Donosiliśmy o ubolewania godnych faktach lekceważenia religji i jej symbolów. Między innemi przytaczaliśmy usunięcie krzyża ze sali instytutu weterynaryjnego przy Uniwersytecie warszawskim przez dziekana wydziału, prof. Szymanowskiego. Zarządzenie spotkało się z niesłychanem oburzeniem młodzieży uniwersyteckiej. Na skutek jej protestu rada wydziału weterynaryjnego rozpatrywała tę sprawę i postanowiła zawiesić krzyż z powrotem.

Prasa warszawska domaga się od dziekana, by z tej uchwały wyciągnął jedynie możliwą konsekwencję dla szanującego się człowieka i zrezygnował ze swego stanowiska.

Obrady Międzynarodowego Biura Pracy.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Thomas, przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy polskich i zagranicznych. Oprócz licznie zebranych przedstawicieli prasy, obecni byli delegat Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów min. Sokal, oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

P. Thomas po powitaniu dziennikarzy wygłosił przemówienie, podkreślając na wstępie, że pragnie zaoszczędzić prasie rozczarowania, jakiego doznali w roku zeszłym w czasie sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Berlinie dziennikarze niemieccy. Rada zbiera się 4 razy do roku i zasadniczo stale w Genewie. Jednak raz do roku na zaproszenie któregoś z rządów Rada może odbywać swą sesję w stolicy danego państwa. Nie należy przywiązywać do takiej podróży jakiegoś specjalnego znaczenia. Rada załatwia na podobnem posiedzeniu w normalnym trybie bieżące swe prace i nie potrzeba się spodziewać żadnych sensacyjnych posunięć ani decyzyj.

Cel odbycia sesji poza Genewą jest dwojaki. Z jednej strony rządy chętnie widzą Radę w swoich stolicach, gdyż ułatwia to osobisty kontakt z jej członkami. Jednocześnie zaś Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przywiązuje dużą wagę do bliższego zetknięcia się z różnemi narodowemi organizacjami, zainteresowanemi w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W dalszym ciągu p. Thomas skreślił pokrótce organizację Rady Administracyjnej, składającej się z 24 członków, z których 12 przedstawicieli rządów, 6 przedstawicieli pracodawców i 6 przedstawicieli robotników. Z pośród przedstawicieli rządowych, ośmiu przypada na 8 najbardziej uprzemysłowionych państw. Wyjątek stanowią Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które do Międzynarodowej Organizacji Pracy nie należą. Czterech zaś zostaje wybranych co 3 lata przez pozostałych przedstawicieli na międzynarodowej konferencji pracy.

P. Thomas zaznaczył, że z przyjemnością składa powinszowanie Polsce, której przedstawiciel rządowy jest stale wybierany do Rady Administracyjnej od początku jej istnienia. Przedstawicielem tym od samego początku jest minister Sokal. W zakończeniu p. Thomas omówił program prac Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, której 42-ga sesja otwarta została w piątek.

Chłopi rosyjscy bojkotują rząd.

Rezultaty kampanji zbożowej (przymusowego odstawiania zboża) za wrzesień rb. na terenie Związku Sowieckiego potwierdzają pesymistyczną opinję o wynikach akcji rządowej, przedsięwziętej na podstawie ostatnio ustanowionych cen, nie odpowiadających żądaniom włościańskim. Wieś sowiecka nie tylko nie sprzedaje zboża, ale nawet włościanie, w których gospodarstwach urodzaj wypadł poniżej średniego, ukrywają u siebie zboże, zakupując chleb na rynkach sąsiednich miasteczek. Także zakupy, poczynione przez urzędy sowieckie w gospodarstwach włościańskich zboża na pniu, nie zostały dotąd zrealizowane. W szeregu wypadków włościanie tłumaczą się zniszczeniem urodzaju przed jego zebraniem. Widocznem jest, że chłopi rosyjscy solidarnie bojkotują rekwizycję zboża, żądając wyższych cen.

Na jakich warunkach dojdzie do zgody z przemysłem węglowym w Anglji?

Jak wiadomo, między polskim przemysłem węglowym a angielskim toczy się już od dłuższego czasu zacięta walka o rynki zbytu. Walka prowadzona po obu stronach z dużemi stratami, wywołała w końcu nastroje kompromisowe i pewne tendencje do zgody. Zaznaczyć jednak trzeba, że występują one silniej po stronie polskiej, jak u przeciwnika angielskiego.

Jednym z zasadniczych warunków, na jakich mógłby przemysł polski zawrzeć odnośny układ z przemysłem angielskim, jest zgoda ze strony angielskiej na pozostawienie polskiemu węglowi Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Niemiec, a zwłaszcza krajów skandynawskich jako wyłącznej sfery zbytu.

Umowę tego rodzaju chce zawrzeć polski konkurent tylko z całym przemysłem węglowym Anglji, a nie z poszczególnemi jego reprezentacjami.

Walka z rozbójnikami morskimi.

Według doniesień prasy angielskiej w kołach rządowych rozważana jest sprawa nowej ekspedycji karnej przeciwko piratom chińskim. Jak wiadomo w ostatnich czasach piraci chińscy napadli i zrabowali okręt „Anking", przyczem zabili 2 oficerów i ciężko ranili kapitana. Jak wiadomo, ostatnie ekspedycje karne przeciwko piratom chińskim miały miejsce w marcu i wrześniu roku ub.

Miasto bez policji.

Miasto Filadelfja z rozkazu swego burmistrza została pozbawiona policji. W związku z aferą przemycania w wielkiej ilości napojów alkoholowych, burmistrz Filadelfji nakazał zwolnienie ze służby, całej policji w mieście, gdyż wszyscy od pierwszego do ostatniego policjanta uprawiali łapownictwo. Ochrona porządku została powierzona tymczasowo oddziałom wojskowym.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

88) —o— (Ciąg dalszy).

Car rzucił nań bystre spojrzenie.

— A czem mam nagrodzić Srebrnego? — rzekł nagle.

Basmanow trochę się zmieszał, lecz zwykła czelność znów mu przyszła na pomoc.

— Tego co z więzienia uciekł? — odpowiedział — a czemżeż, jak nie szubienicą! przecież ze swymi zbójnikami omal nie pokpił sprawy. Gdyby był nie spłoszył Tatarów, wszystkich byśmy żywcem wyłapali.

— Czyż tak? A ja myślę, że Tatarzy by cię sami w sidła schwycili, jak wtedy, pamiętasz. Przecież to dla ciebie nie pierwszyzna!

— Oj nie pierwszyzna cierpieć za ciebie i niewdzięczności się najeść — mówił hardo Basmanow. — Godunow, Maluta albo Wiaziemskij nie po mojemu ci służą, a nagród to im nie żałujesz!

— Oj rzeczywiście, że nie po twojemu! co ich skakanie warte naprzeciw twego!

— Wielki carze prawosławny — odrzekł Basmanow tracący cierpliwość — jeżeli ci się nie podobam, uwolnij mnie zupełnie.

Basmanow liczył, że Jan nie widząc go tak długo, będzie go koniecznie zatrzymywał w Słobodzie, ale stało się inaczej: do nieobecności Fedory car już przywykł, a inni oblubieńcy, szczególniej Maluta, postarali się przez ten czas odwrócić serce Jana od Basmanowa, który się przeliczył w swem wyrachowaniu. Car zdawał się cieszyć z jego zakłopotanego położenia.

— Ha, trudna rada — rzekł z udaną goryczą w sercu — chociaż mi smutno będzie bez ciebie, biedne mu sierocie, chociaż i sprawy państwa mogą się przez to pokrzyżować, ale cóż robić, może się jeszcze jako utrzymam na tym bożym świecie z swoją słabą głową! idź sobie, Fedia, na wszystkie cztery wiatry! Przemocą nie śmiem cię zatrzymywać.

Basmanow nie mógł już dłużej ukryć swej złości. Zbałamucony dawnemi dobremi stosunkami z Janem, dał jej zupełną wolę.

— Dzięki ci, carze, dzięki, za twój chleb — sól! Dzięki, że wyganiasz sługę swego, jak podłego psa! Będę — dodał nieostrożnie — będę chwalił na Rusi twoją wdzięczność! Niechżeż drudzy ci służą, jak służyła Fedora! Ja jestem grzesznym człowiekiem, ale czarownikiem nigdy nie byłem i nie będę!

Iwan Wasiljewicz się uśmiechał, ale przy ostatnich słowach wyraz twarzy mu się zmienił.

— Czarownikiem — spytał z zdziwieniem, omal nie z gniewem — a któż tutaj czaruje?

— A choćby twój Wiaziemskij! — mówił dalej Basmanow, nie spuszczając oczu przed carskim wzrokiem, ani lękając się groźnego carskiego lica — widać ty jeden chyba nie wiesz o tem, że kniaź, ile razy jest pod Moskwą, zawsze zajeżdża do boru do młyna czarować; a po co czaruje, jak nie po to, by opętać twą carską miłość!

— A ty skąd wiesz o tem? — spytał car, przeszywając Basmanowa bystrem okiem.

Tu Basmanow nieco stchórzył.

— Przecież ja, carze, wczoraj tylko usłyszałem o tem od własnych jego chłopów — odpowiedział prędko — gdybym wcześniej słyszał — byłbym doniósł twej carskiej miłości.

Car się zamyślił.

— Idź — rzekł po chwili — ja tę sprawę rozpatrzę; a ze Słobody nie odjeżdżaj bez mego zezwolenia.

Basmanow odszedł zadowolniony, że zdołał rzucić iskrę w podejrzliwe serce Jana na jednego z swoich rywali, lecz bardzo zaniepokojony oziębłością cara.

Wkrótce Iwan Wasiljewicz wszedł do posłuchalnej sali, siadł na fotelu, przez opryczników otoczony.

Przychodzili doń po kolei bojarzy z Moskwy i innych miast. Car naradzał się z nimi nad sprawami państwa, dał każdemu stosowne rozporządzenie i w końcu spytał, czy nie ma jeszcze kogo proszącego o przesłuchanie.

— Bojarzyn Drużyna Andreicz Morozow — rzekł kamerdyner — bije czołem twojej carskiej miłości, prosi, żebyś go dopuścił przed twoje jasne oczy.

— Morozow? to się nie spalił podczas pożaru? żyje stary pies? Cóż! zdjąłem z niego opałę, niech wejdzie.

Dworacy się rozstąpili i Drużyna Andreicz w towarzystwie dwóch znajomych podszedł do cara i padł przed nim na kolana. Wszystkie oczy zwrócone były na starego bojarzyna. Wspaniałym był, jak zawsze. Twarz miał bladą; na czole szramę od szabli Wiaziemskiego. Wpadnięte oczy i ściągnięte brwi pokazywały dawną siłę woli. Ubranie miał ciche.

Jan patrzył na Morozowa w milczeniu. Kto umiał czytać z carskiego wzroku, wyczytałby teraz ukrytą nienawiść i radość z widoku z poniżonego swego wroga; ale dla pobieżnego badacza twarz Jana mogła się wydać litościwą.

— Drużyno Andreiczu — rzekł poważnie car — zdjąłem z ciebie opałę, dlaczegóż jesteś w ciche ubraniu?

— Carze — odpowiedział Morozow, klęcząc ciągle — nie może ubierać się w aksamity ten, komu domy spalili twoi opryczniki, i uprowadzili żonę przemocą. Carze — mówił dalej stanowczym głosem — bije ci czołem na orężnego twego Afonkę Wiaziemskiego! Jeżeli...

— Wstań i opowiedz wszystko, jak było, choćby nawet był który z moich cię obraził, nie daruję mu, choćby mi był najbliższym krewnym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 7 października

Niedziela dziewiętnasta po Z. Świątk.

Uroczystość Królowej Różańca świętego.

Św. Marka, papieża wyznawcy, † 336.

SŁOW.: ROSŁAWA.

Zbawienie ludu Jam jest, mówi Pan: w jakim bądź ucisku wołać będą do Mnie, wysłucham ich; i będę ich Panem na wieki.

Ja matka pięknej miłości i bogobojności i uznania i nadziei świętej — we mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty. (Ekkl. XXIV. 24).

Zdanie: Błogosławieństwo matki jest wielka siła.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 5.66, zach. o godz. 17.06. — Księżyc wsch. o godz. 23.36, zach. o godz. 15.26. Merkury wsch. 8.23, zach. 17.37. — Wenus wsch. 8.20, zach. 18.02. — Mars wsch. 20.40, zach. 13.00. — Jowisz wsch. 18.02, zach. 8.14. Saturn wsch. 11.22, zach. 19.50. — Merkury stanie w opozycji do Jowisza.

Długość dnia wynosi 11 godz. 10 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: zimno, dżdżysto, burzliwie. Jutro: silny deszcz.

Jutro poniedziałek, 8 października: Św. Brigitty, wdowy, ur. 1302 † 1373.

— **Groźba strajku górników w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.** Socjalistyczny organ „Naprzód“, wychodzący w Krakowie, donosi, że odbyły się układy między przedstawicielami rady związku górników, a przedstawicielami centralnego związku górników w sprawie podwyżki zarobków w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem. Przemysłowcy odmówili podwyżki w tej wysokości, jaką przyznano na Górnym Śląsku, ofiarując tylko 3.5%. Centralny ziązek górników odrzucił tę propozycję i złożył oświadczenie, że obstaje przy żądaniu podwyżki przynajmniej w takiej wysokości, co na G. Śląsku. Wskutek odezwy przemysłowców, komisja centralnego związku górników postanowiła wezwać górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego do strajku, którego datę wyznaczy kierownictwo centralnego związku górników.

— **Zwrot gminom kosztów egzekucyj sądowych.** Dnia 29 września odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości międzyministerjalna konferencja w celu uzgodnienia projektu rozporządzenia o wynagrodzeniu gmin za wykonywanie wyroków sądowych w sprawach karnych i cywilnych. W zasadzie mają gminy otrzymać 5 proc. ściąganych kwot tytułem odszkodowania za czynności egzekucyjne, niemniej jednak, niż 5 zł.

Rozporządzenie to ukaże się w niedługim czasie, przyczem wydane będą też instrukcje z szeregiem przykładów obliczania kosztów egzekucyjnych.

— **W sprawie stabilizacji urzędników.** Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wystosował do wojewodów i komisarza rządu w Warszawie okólnik, w którem zaleca przesłanie ministerstwu w czasie możliwym, jak najszybszym, wniosków stabilizacyjnych, dotyczących urzędników administracji państwowej.

We wnioskach tych mają być pominięci urzędnicy, którzy nie posiadają wymaganych warunków do stabilizacji, a także urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi.

Na stanowiskach drugiej kategorji można stabilizować ogółem 896 urzędników, dotychczas jednak stabilizowano tylko 337 urzędników. Z trzeciej kategorji ustabilizowano tylko 221, na ogólną liczbę 111 urzędników.

Ostateczny termin stabilizacji upływa z dniem 31 marca 1929 roku.

— **W sprawie wysyłania chorych dzieci urzędników państwowych do uzdrowisk.** Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów przypomnienie, że w Ustroniu, pow. Kępno, istnieje założone specjalne dla chorowitych dzieci urzędników państwowych uzdrowisko, które ma zarazem charakter jednego z czynników poprawy bytu urzędników.

W piśmie swojem p. minister zwraca uwagę na to, że na 100 miejsc, przygotowanych w tem uzdrowisku, zajętych jest obecnie tylko 45 i wyraża zdziwienie, że urzędnicy państwowi nie korzystają ze sposobności umieszczenia w tem uzdrowisku dzieci dla poratowania zdrowia.

Pismo kończy się wezwaniem do wojewodów i komisarza rządu m. Warszawy, ażeby wpłynęli osobiście na funkcjonarjuszów państwowych w celu korzystania z uzdrowiska tego przez dzieci.

— **Projekt ustawy uposażeniowej dla kolejarzy.** Jak donoszą gazety warszawskie, ministerstwo komunikacji opracowuje obecnie projekt ustawy uposażeniowej dla kolejarzy. Projekt ten ma być wykończony do połowy października rb., poczem w myśl zapewnienia ministra komunikacji, będzie przedłożony zainteresowanym związkom zawodowym kolejarzy.

— **Dyplomy dla długoletnich robotników.** Minister przemysłu i handlu przystąpi w najbliższym czasie do wydawania dyplomów honorowych tym robotnikom, którzy 25 lat bez przerwy pracują w jednem i tem samem przedsiębiorstwie przemysłu przetwórczego.

— **Ciekawa statystyka: więcej palimy — mniej pijemy!** Według danych opartych na statystyce urzędowej, ogólna wartość skonsumowanych w roku 1926 produktów tytoniowych wynosiła 475.043 tysięcy złotych, co najednego mieszkańca daje 15.91 zł. W roku 1927 skonsumowano wyrobów tytoniowych na sumę 559.482 tysięcy złotych, to znaczy na jednego mieszkańca wypadło 18.52 zł. Ogólny więc wzrost konsumcji tytoniu wynosi 18 proc.

Spożycie spirytusu w porównaniu z rokiem 1926 zmniejszają się o 11 proc. Gdy w roku 1926 spożycie wynosiło 57.225 tysięcy litrów, to w roku 1927 wyniosło 50.779 tysięcy litrów.

W postaci trunków spożyto 44.467 tysięcy litrów, to znaczy na jednego mieszkańca wypadało 1.49 litrów, zaś w roku 1927 — 40.576 tysięcy litrów, co wynosi na jednego mieszkańca 1.34 litrów.

Województwo śląskie

* **Kłamstwa niemieckie.** Urząd wojewódzki komunikuje: W związku z artykułem p. t. „Der Wert der Genfer Entscheidungen“, zamieszczonym w dzienniku „Der Oberschlesische Kurier“ z dnia 27 września Urząd wojewódzki stwierdza, co następuje:

Nieprawdą jest, aby Rada Ligi Narodów na sesji czerwcowej potwierdziła stanowisko prezydenta Calondra, wyrażone przez niego w sprawie, dotyczącej publicznej szkoły powszechnej dla mniejszości językowej niemieckiej w Brzezince i ażeby w ten sposób sprawa ta ostatecznie została załatwiona.

Natomiast prawdą jest, że Rada Ligi Narodów na sesji czerwcowej wyraziła tylko życzenie, by rząd polski znalazł możliwość otwarcia szkoły mniejszościowej w Brzezince z uniknięciem wszelkich przeszkód funkcjonowania szkoły polskiej.

Rząd polski czyniąc zadość temu życzeniu Rady Ligi Narodów, otworzył w roku szkolnym 1928/29 publiczną szkołę mniejszościową w związku szkolnym Brzezinka.

* **Odpusty w parafjach śląskich.** W niedzielę dn. 7 b. m. przypadają odpusty doroczne w następujących parafjach: powiat Katowice — w Siemianowicach i Halembie, pow. Świętochłowice — w Chropaczowie, pow. Lubliniec — w Boronowie, gdzie istnieje kościół od 1621 r., w Pszczynie, oraz pow. Rybnik — w Dębieńsku, Gorzycach Śląskich, Łaziskach i w Żorach, gdzie istnieje kościół z 16-go wieku.

* **Drugi dzień kursu przeciwalkoholowego.** W drugim dniu kursu zostały wygłoszone następujące referaty: 1. dr. Orszulok, lekarz powiatowy: „Wpływ alkoholu na duszę i ciało dziecka“. Referent wskazał jak wielki grzech popełniają rodzice, używając nadmiernie trunków alkoholowych, gdyż pijaństwo odbija się na ich potomstwie. — Następnie p. Jordanówna referowała, jak skutecznie można zwalczać nałóg pijaństwa wśród młodzieży, przez zakładanie księgi złotej. — Ks. Gałdyński przedstawił obecny stan walki z alkoholizmem w Polsce, poczem wyliczył organizacje, które walczą z nałogiem pijaństwa. — Dr. Krajewski, lekarz praktyczny, w referacie na temat: „Wpływ alkoholu na organizm ludzki“, udowadniał jak szkodliwy wpływ wywiera alkohol na organa wewnętrzne, jak serce, wątrobę, nerki a przedewszystkiem na system nerwowy. — W popołudniowych referatach prof. Kasztelowicz i p. Hallerówna wykazywali, jak skutecznie można walczyć z alkoholizmem podczas lekcyj, nie naruszając planu szkolnego. Referenci zachęcali, by przy każdej sposobności zwalczano nałóg pijaństwa; gdy nastąpi trzeźwość będzie w Polsce lepiej pod każdym względem. Ojczyzna potrzebuje trzeźwych, zdrowych obywateli. — Przy tej sposobności zwracamy uwagę na wystawę przeciwalkoholową, która otwarta jest przez cały dzień w szkole wydziałowej przy ulicy Szkolnej.

* **Zjazd polskich inżynierów kolejowych.** Jak swego czasu donieśliśmy ósmy zjazd inżynierów kolejowych odbędzie się w Katowicach dnia 7-go października bieżącego roku. Z obszernego programu podajemy tylko niektóre punkty. O godz. 9.45 pochód do kościoła N. M. P. O godz. 11 plenarne posiedzenie zjazdu w sali kina „Rialto“. O godz. 5 popołudniu obrady sekcyjne w gmachu dyrekcji. O godz. 9½ wieczorem raut w salach D. K. P. — W poniedziałek dnia 8 października o godz. 9 drugie posiedzenie plenarne zjazdu, następnie wycieczki do hut żelaznych, posiedzenie, a wieczorem o godz. 9½ raut urządzony przez Górnośląski Zw. Przemysłu Górniczo-Hutniczego. — We wtorek, dnia 9 października o godz. 8,30 wycieczka do hut i kopalń. O godz. 3 po południu posiedzenie plenarne Zjazdu, sprawy organizacyjne, referaty.

* **Rozstrzygnięcie Najwyższego trybunału administracyjnego** w sprawie podatkowej gmin śląskich. W tych dniach nadeszło do Katowic rozstrzygnięcie Najwyższego trybunału administracyjnego, w bardzo ciekawej sprawie podatkowej. Mianowicie ministerstwo skarbu swego czasu wydało zarządzenie, mocą którego udział związków komunalnych w państwowym podatku dochodowych, zniżono z 30 na 15%. Po bezskutecznej interwencji polskiego związku gmin śląskich, u odnośnych czynników, gminy miejskie na Górnym Śląsku zaskarżyły wspomniane rozporządzenie do najwyższego trybunału administracyjnego, który uchylił decyzję ministerstwa skarbu, wobec czego skarb państwa względnie skarb śląski, będą musiały zwrócić poszkodowanym gminom śląskim, pobrane kwoty sięgające podobno kilku miljonów złotych.

* **Ruch budowlany powinien się ożywić.** Tyle już pisano i mówiono na temat nędzy mieszkaniowej w Województwie, że wszelkie dalsze żale na ten temat wydają się beznadziejne. Państwo daje miljonowe kredyty, banki udzielają pożyczek, województwo co chwilę przeznacza gminom fundusze — a nędza mieszkaniowa jak była, tak jest dalej. Przyczyn tego jest wiele, a główną jest brak ściśle określonego planu, który obejmowałby całe województwo i ściśle przestrzegałby jego wykonania. Do szerszego omówienia tej bolączki będziemy często powracali. Narazie notujemy fakt, że rada wojewódzka znowu przyznała na ten cel znaczne fundusze. I tak zezwoliła na zaciągnięcie pożyczki 300 tys. ze śląskiego funduszu gospodarczego na budowę domu mieszkalnego w Katowicach przez korporacje miejskie. Także magistrat Mysłowicki otrzymał pozwolenie na pożyczkę 100 tysięcy zł. na ten sam cel, a w Tarnowskich Górach aż 150 tys. Może po otrzymaniu tych pożyczek ożywi się nieco ruch budowlany.

* **W sprawie sprzedaży przemycanych z Niemiec wyrobów tytoniowych w kawiarniach i oberżach.** Wydział skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego podaje do wiadomości publicznej: „Wiadomości, zaczerpnięte tak ze źródeł urzędowych jak i prywatnych, stwierdzają, że we wszystkich prawie kawiarniach, restauracjach i wyszynkach na całym obszarze Województwa odbywa się niemal jawnie sprzedaż na wielką skalę przemycanych z Niemiec wyrobów tytoniowych, tudzież wyrobów tytoniowych niemonopolowego pochodzenia czyli papierosów własnego wyrobu. Wydział Skarbowy wzywa niniejszem wszystkich koncesjonarjuszy wymienionych zakładów handlowych na ob-

szarze całego Województwa, aby położyli natychmiast kres temu nielegalnemu procederowi ze zagrożeniem, że w razie stwierdzenia sprzedaży w ich zakładach wyrobów tytuniowych nazwanych rodzajów zastosowane zostaną wobec winnych z całą bezwzględnością nietylko rygory, przewidziane skarbową ustawą karną, lecz nadto cofnie Wydział Skarbowy bezwarunkowo koncesję właścicielowi zakładu.

* **Ziemniaki dla biednej ludności.** Komisja budżetowa sejmu śląskiego wybrała swym przewodniczącym ks. posła Brzuskę, poczem przystąpiła do rozpatrzenia wniosku Rady Wojewódzkiej o przyznanie 1 milj. złotych na zakup ziemniaków dla biednej ludności województwa śląskiego. Postanowiono kwotę tę podwyższyć do sumy 1½ milj. złotych.

* **Strajk w hucie Baildona.** W piątek, w godzinach rannych wybuchł strajk w hucie Baildona w Dębie. Robotnicy w oddziale walcowym w liczbie 250 zgasiwszy piece, porzucili pracę. Strajk wybuchł na tle żądań robotników o podwyżkę zarobków w wysokości 14—18 złotych tygodniowo. Wieczorem strajk został zakończony. Rada załogowa oświadczyła, że strajk był wynikiem nieporozumienia. Robotnicy powrócą do pracy w poniedziałek.

Z Katowickiego.

Katowice. (Domorosłe akuszerki skazane na dotkliwe kary). Przed izbą karną odbyła się rozprawa o nie dozwolone zabiegi lekarskie. Na ławie oskarżonych zasiadły Jadwiga Dytkówiczowa, Rozalia Lebiodowa i Albina Weichertowa, wszystkie z Bogucic. Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach. Świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonych. Sąd skazał Dytkiewiczową na półtora roku ciężkiego więzienia za pokątne uprawianie akuszerstwa. Lebiodową i Weichertową każdą na 6 miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

— (Subwencja dla towarzystw kulturalno-oświatowych). Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego uchwalono ogółem tytułem pożyczek 142.400 zł. Uchwalono tytułem subwencji poszczególnym towarzystwom kulturalno-oświatowym 1500 zł., w tem 1000 zł. — Śl. Pomocy Naukowej.

— (Projekt linij tramwajowych). Komisaryczna rada miejska w Katowicach na swem ostatniem posiedzeniu przyjęła do wiadomości projekt nowych linij tramwajowych. Projekt ten przewiduje przedłużenie linji, prowadzącej z parku Kościuszki do Magistratu przez ulicę Poprzeczną — Św. Jana.

— (Pomoc lekarska dla urzędników). Rada miejska uchwaliła w tych dniach dodatek do statutu miejscowego dotyczącego odszkodowania w miejsce przysługującej urzędnikom i nauczycielom miejskim wolnej pomocy lekarskiej, ekwiwalent w wysokości 10 proc. dla samotnych a 20 proc. dla żonatych miesięcznej pensji. Ekwiwalent ten przysługuje również emerytom.

— (Włamanie do magazynu kupieckiego). Podczas jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do składnicy towarów kupca A. Koczyka. Włamywacze skradli zapas masła. Następnie weszli do składu i zabrali ze sobą kufer i 150 zł. gotówki.

Brzezinka w Katowickiem. (Powinszowanie ks. Prymasa Hlonda dla parafji). Donoszą nam, że w sam dzień jubileuszu parafji Brzezińskiej Ks. Prymas nadesłał na ręce ks. dziekana Kudery bardzo serdeczną gratulację. Telegram brzmi tak:

„Snując miłe wspomnienia z młodych lat, łączę się duchem z parafją Brzezińską w obchodzie jubileuszowym, a składając serdeczne życzenia, czule błogosławię w tej myśli, by prastare a rodzinne przywiązanie do wiary ojców pozostało zawsze chlubą mych ziomków.

Aug. Kardynał Hlond, Prymas Polski.“

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Pomnik poety śląskiego Juljusza Ligonia). W związku z przypadającą w 1929 roku 40-rocznicą śmierci kowala poety Juljusza Ligonia, niestrudzonego bojownika o polskość Śląska, miasto Królewska Huta, gdzie Ligoń działał i gdzie jest pochowany, postanowiło uczcić pamięć jego przez wzniesienie pomnika. Zawiązał się komitet złożony z przedstawicieli magistratu, społeczeństwa i rodziny Ligoniów, który uchwalił postawić przy ul. Trzeciego Maja pomnik w formie kamiennej kolumny z popiersiem poety. Poświęcenie pomnika nastąpić ma w listopadzie przyszłego roku. Poza tem magistrat postanowił jedną ze szkół nazwać szkołą im. Juljusza Ligonia.

— (W sprawie opłat za wywóz śmieci). Przed kilku dniami magistrat m. Król. Huty wydał rozporządzenie, mocą którego wzywa obywateli do uiszczenia opłat za wywóz śmieci i dalej, że wpłaty należy płacić w Miejskiej Kasie Oszczędności. Ponieważ wpłaty za wywóz śmieci stanowią drobną sumę, należałoby, aby magistrat wyznaczył swego inkasenta, aby nie narażać obywateli na marnowanie czasu i wyczekiwanie w „ogonku“ kasy.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 5 października: za 100 zł. 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212,90 zł. za 1 dolara amerykańskiego płacono 8,91 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 5 października 1928 r.

Płacono: za 1 dolara amerykańskiego 8,88 zł.; za 100 franków francuskich 34,77 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,16 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 4 października 1928 r.

Żyto 35,00—35,50. Pszenica 43—44. Owies 35,00—35,50. Osucie żytnie 24,50. Osucie pszeniczne 25—26. Mąka żytnia 65 proc. 53—54. Mąka pszeniczna 85—86.

Z Świetochłowickiego.

Ruda w Świętochłowickiem. (Zgłaszajcie zasiew tytoniu). Jań Urbańczyk z Rudy zasadził w swoim ogródku kilka roślin tytoniowych. Przypadkowa rewizja urzędników skarbowych spowodowała, że Urbańczyk dostał mandat karny w kwocie 20 zł. za to, że zasiewu tytoniu nie zgłosił. Urbańczyk wniósł o rewizję mandatu. Wydział karno skarbowy w Katowicach zatwierdził mandat karny. Urbańczyk jednakże miał szczęście, ponieważ zasiał nasienie tytoniowe przed 3 maja, wobec czego kara została mu darowana na podstawie amnestji.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na konie i bydło). We środę, dnia 10 października odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło, a w czwartek, dnia 11-go października jarmark.

— (Zaopatrzenie w ziemniaki na zimę najbiedniejszych w powiecie). Dnia 4 października odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem nowego starosty p. dr. Jarosza. Nasamprzód obradowano nad zaopatrzeniem w ziemniaki na zimę osób najbiedniejszych, zamieszkałych w powiecie pszczyńskim. Uchwalono sprowadzić 600 tonn ziemniaków od firm, które w latach poprzednich wykonały zamówienie ku zadowoleniu spożywców.

— (Budowa nowej szosy). Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego wywiązała się dłuższa rozprawa nad budową nowych i rozbudową starych szos w powiecie pszczyńskim. Podano do wiadomości, że Wydział Powiatowy planuje budowę drogi bitej Zarzecze Wisła Brzusce, by osiągnąć połączenie trzech głównych dróg. Ponieważ budowa takiej drogi pochłonie większe wydatki, postanowiono zwrócić się do zarządów gmin, aby obywatele zgodzili się na budowę szosy na własny koszt interesowanych gmin, gdyż przez to zmniejszyłyby się koszta budowy o 20.000 zł. Bez pomocy i ofiar ze strony gmin, budowa wymienionej szosy byłaby wielkim ciężarem dla kasy powiatowej. Ostatecznie uchwalono budowę szosy, jeśli nastąpi zgoda między radami gminnemi, co do zbudowania dojazdów na koszt obywateli. Gdyby rady gminne propozycji wydziału powiatowego nie przyjęły, to Wydział Powiatowy zaniecha budowy szosy, albo będzie tylko tyle ile starczy gotówki szosę budował tylko do czasu wyczerpania gotówki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zakład dla głuchoniemych). Śląska rada wojewódzka zamianowała na ostatniem posiedzeniu p. Małysza Adolfa nauczycielem w Śląskim zakładzie dla głuchoniemych.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Zasiłek dla kobiet). Na ostatniem posiedzeniu śląskiej rady wojewódzkiej rozważano prośbę polskiej spółdzielni pracy ręcznej kobiet w Tarnowskich Górach. Uznając szlachetny cel, jaki spółdzielnia ta spełnią, dając możność zarobkowania kobietom w domu przez dostarczanie na kredyt maszyn do wyrobów włóczkowych oraz surowca, rada wojewódzka przyznała spółdzielni subwencję w kwocie 2000 zł. Należy się spodziewać, że subwencja to ożywi jeszcze bardziej pożyteczną i ze wszech miar godną poparcia działalność spółdzielni.

— (Zjazd śpiewacki okręgu tarnogórskiego). W niedzielę, dnia 7 października urządza okręg tarnogórski Związku Śląskich Kół Śpiewackich swój doroczny zjazd. Program zjazdu jest następujący: O godz. 11 zbiórka przed Domem Ludowym w Tarnowskich Górach i wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na rynek. O godz. 5 po południu występy wspólnych chórów na sali Domu Ludowego. Po odśpiewaniu wspólnych pieśni zawody śpiewacze w których bierze udział 13 chórów.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zasądzona za kradzież ubrań). Karana już kilka razy za kradzieże leśne niezamężna Br. z Kaliny przybyła w czerwcu bieżącego roku na targ do Lublińca. Przy tej sposobności, weszła do składu konfekcyjnego przy rynku i przywłaszczyła sobie kilka ubrań. Sprzedawaczka spostrzegła kradzież, przeto sprawczynię oddano w ręce policji. Na rozprawie sądowej, która odbyła się w tych dniach, oskarżona nie przyznała się do winy. Świadkowie zeznali jednak obciążająco. Sąd przyznał podsądnej łagodzące okoliczności i skazał ją tylko na 55 dni więzienia. Areszt śledczy został policzony, przeto zasądzona została wypuszczona na wolność.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Kandydaci na probostwo cieszyńskie). Sprawa obsadzenia opróżnionego przez rezygnację ks. Msgr. Sikory probostwa katolickiego w Cieszynie, przewleka się. Rozpisany oficjalnie konkurs na to stanowisko nie dał wyniku. Obecnie odnośna władza zaproponowała trzech kandydatów: jednego z księży dziekanów ze Śląska Cieszyńskiego i dwóch księży, profesorów religji w tutejszych zakładach naukowych. Rozstrzygnięcie zapadnie, zdaje się, niebawem.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zasądzeni za kradzieże kolejowe). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stawali mieszkańcy Dąbrowy Górniczej — Grabowski, Cytarzyński i Żurek, którzy w kwietniu r. b. dokonali kradzieży wagonowej na stacji kolejowej w Łazach. Wdarli się oni mianowicie między Dąbrową a Będzinem na będący w biegu pociąg towarowy, z którego wyrzucili 46 płyt cynkowych wagi 555 kilo i 5 sztuk bloków ołowianych wago 280 kilo i ukryli je w dołach kopalni „Paryż“, a następnie sprzedali paserom Feldmanowi i Weinerowi. Sąd skazał Cytarzyńskiego na 2 lata, Grabowskiego i Żurka na kary po 1½ roku więzienia. Paserów zaś — Weinera na 8 mies. a Feldmana na 3 mies. więzienia.

Przemyśl. (Dziecko wypadło z pociągu). Zdarza się często, że lekkomyślni, raczej niedoświadczeni rodzice stawiają swe dziecko na ławce przed otwartem oknem w pociągu, poczem matka przestanie zajmować się dzieckiem. Ta nieostrożność matek była już często przyczyną śmiertelnego wypadku. W tych dniach zdarzył się następujący wypadek w Małopolsce. Z powodu braku należytego dozoru ze strony rodziców wypadła z pociągu przed Przemyślem 4-letnia dziewczynka Izabela Dafar, doznając ciężkich obrażeń na całem ciele.

Włocławek. (Statek pasażerski wpadł na kamienie podwodne). Podczas jednej z ostatnich nocy na Wiśle tuż pod Włocławkiem wydarzyła się katastrofa. Oto statek pasażerski „Łokietek“ kursujący na linji Włocławek—Warszawa natrafił tuż obok wsi Łęg Mały w odległości zaledwie dwóch kilometrów od Włocławka na kamienie podwodne. Silne zderzenie uszkodziło kadłub statku, który zaczął tonąć. Wśród 30 pasażerów powstała zrozumiała panika. Statek w ciągu paru minut zanurzył się na 2 metry w wodzie. Na sygnały alarm. podpłynęło kilka łodzi, które przewiozły wszystkich pasażerów na brzeg.

Wilno. (Mróz na Wileńszczyźnie). Na początku bieżącego tygodnia w północnej Wileńszczyźnie temperatura spadła do minus 2° C. Nieoczekiwany mróz spowodował znaczne straty w okopowiznach. W wielu miejscowościach zmarzły ziemniaki.

Z dalszych stron.

Berlin. (Jakich zawodów unikają kobiety w wielkich miastach). Stolica Niemiec Berlin, mający 4 miljony mieszkańców, przeprowadził teraz statystykę, mającą na celu zbadanie, jakich zawodów unikają kobiety. Okazało się, że przeszło połowa całej ludności stolicy Niemiec pracuje: 1 384 072 mężczyzn i 799 875 kobiet. Aptekarek jest tylko 130 — aptekarzy zaś 968, introligatorek 1817, szoferek 9 — a szoferów 17 284, techniczek dentystycznych 175 — gdy techników 1090. optyczek 16 — gdy optyków 733, dziennikarek 179, gdy dziennikarzy 1668, jubilerek 150 — gdy jubilerów 1147. ogrodniczek 217 — a ogrodników 5563, architektek 39, a gdy architektów 21 860.

Budapeszt. (Niezwykły ślub). Z okolic Miskolez donoszą o niezwykłym ślubie, który miał miejsce w ostatnich dniach. 23-letnia wieśniaczka Irma Uji poślubiła mordercę swego ojca Józefa Drotosa. Przed 19 laty 22-letni Józef Drotos zamordował Ludwika Uji za namową jego żony, a swojej kochanki. Młody człowiek wraz ze swą kochanką został skazany na długoterminowe więzienie. Z powodu wzorowego sprawowania się w więzieniu został Drotos wypuszczony przed kilkoma tygodniami na wolność. Powrócił on do swej rodzinnej wioski, gdzie poznał córkę zamordowanego. Między dwojgiem ludzi zawiązało się bardzo głębokie uczucie. W ten sposób młoda wieśniaczka poślubiła mordercę swego ojca i kochanka swej matki.

Ostatnie telegramy.

—o—

Niezwykły marsz artylerji.

Warszawa. (PAT.) Na obchód 10-tej rocznicy wskrzeszenia swych oddziałów przybędą do Warszawy delegacje, poszczególnych dywizjonów artylerji konnej z miejsc swego zakwaterowania. Będzie to swoisty raid gwieździsty artylerji konnej, której oddziały przybędą do stolicy w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu. Oddziały przybędą do Warszawy w dniach od 6 do 9 bm. i zostaną zakwaterowane w koszarach wojskowych. Nadmienić należy, że niektóre z nich odbywają marsz bardzo poważny, bo przekraczający 600 klm.. Jest to wysiłek bardzo duży, nienotowany dotychczas w historji polskiej artylerji konnej.

Dziennikarze amerykańscy zwiedzą Polskę.

Warszawa. (AW.) W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Warszawy wycieczka dziennikarzy amerykańskich w liczbie 8-miu przedstawicieli największych dzienników. Wycieczka zabawi w Polsce, około dwuch tygodni i zwiedzi cały kraj.

Święto dla młodzieży.

Warszawa. (PAT.) Minister W. R. i O. P. ustanowił dzień 3 listopada wolnym od zajęć szkolnych na całym obszarze Rzplitej.

O wielką koalicję w Prusach.

Berlin. (Tel. wł.) Pruski prezes ministrów, Braun przybył w piątek do gmachu sejmowego, aby rozpocząć z przewodniczącymi stronnictw rządowych rozmowy nad zmianą gabinetu i utworzeniem wielkiej koalicji. Po rozmowach tych, które miały charakter prywatny, odbędą się konferencje pomiędzy poszczególnemi stronnictwami, wchodzącemi w rachubę.

Wznowienie prac parlamentu.

Berlin. (Tel. wł.) Zwołanie parlamentu nastąpi prawdopodobnie dopiero 12 listopada. Centrum wyraziło życzenie, aby parlament rozpoczął obrady dopiero po kongresie partyjnym, który zwołany został na 5 listopada.

Wybory komunalne będą odroczone.

Berlin. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu sejmu toczyła się w drugiem czytaniu dyskusja nad wyznaczeniem nowych wyborów komunalnych. Rozprawy nie dokończono, aby dać jeszcze raz sposobność stronnictwom do uzgodnienia poglądów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa na sobotniem posiedzeniu uchwalone zostanie odroczenie wszystkich wyborów aż do 31 grudnia przyszłego roku 1929.

Biedni, uciskani Niemcy!

Berlin. (PAT.) Na zebraniu propagandowem na rzecz Niemców zagranicznych w Saarbrücken wygłosił wielką mowę b. minister spraw wewnętrznych dr. Külz, który wskazał, że opieka nad rodziną niemiecką i popieranie szkół niemieckich stanowi główne zadanie akcji nad popieraniem i obroną mniejszości niemieckiej zagranicą. Rzesza niemiecka i naród niemiecki żądają dla siebie prawa do podawania swym rodakom pomocnej dłoni. Zagranica dobrze uczyni — oświadczył b. minister — jeżeli pogodzi się z myślą, że Rzesza niemiecka nie będzie przyglądała się obojętnie uciskaniu mniejszości niemieckiej na dawnych niemieckich terenach kolonizacyjnych oraz szykanowaniu i zamykaniu szkół, kościołów i instytucyj niemieckich.

Lot Zeppelina przez Atlantyk.

Berlin. (PAT.) Jak donosiliśmy nowy sterowiec hrabia „Zeppelin“, który już odbył wielką podróż próbną nad morzem Północnem i Niemcami, we środę ma wyruszyć w podróż do Ameryki. W locie transatlantyckim olbrzymiego sterowca wziąć mają udział m. i. minister komunikacji Rzeszy Guerard i niem. min. spraw wewnętrznych Severing.

Bajeczki „Berliner Tageblattu“.

Praga. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ podał wiadomość jakoby podróż generała Le Ronda miała na celu utworzenie bloku antysowieckiego. W związku z tem „Prager Tageblatt“ otrzymał ze źródeł miarodajnych informacje, podkreślające, że twierdzenie dziennika berlińskiego oparte jest na bezsensowych informacjach i stoi w całkowitej sprzeczności z tendencjami polityki wewnętrznej Czechosłowacji. Podróż generała Le Ronda, który jest oficerem w stanie spoczynku, nie miała wcale charakteru politycznego.

Proces o nadużycia kolejowe.

Gdańsk. (PAT.) Zakończył się tutaj proces przeciwko 10-ciu gdańskim funkcjonarjuszom kolejowym, oskarżonym o rozmaite nadużycia z biletami kolejowymi w ruchu podmiejskim. Straty, jakie z tego tytułu poniosły Polskie Koleje Państwowe w Gdańsku, wynoszą około 170 tys. guldenów.

Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych na karę więzienia przeciętnej wysokości jednego roku.

Pogłoski o starciach granicznych.

Tirana. (PAT.) Albańskie biuro prasowe zaprzecza wiadomości z Aten, ogłoszonej w prasie białogrodzkiej, jakoby na granicy albańsko-jugosłowiańskiej doszło do starć pomiędzy strażami obu państw.

Rząd niemiecki przeprasza za lot Zeppelina.

Koblencja. (PAT.) Wobec tego, że sterowiec niemiecki Zepplin przeleciał nad częścią obszarów okupowanych, władze niemieckie zawiadomiły władze okupacyjne, iż przelot ten nastąpił wskutek pomyłki, oraz wyraziły swoje ubolewanie.

Raj hiszpański.

Madryt. (PAT.) Dziennik „La Nation“ ogłasza manifest generała Primo de Rivery. Manifest ten wskazuje na dzieło już dokonane przy obecnym ustroju, następnie zaś przedstawia prace, jakie mają być dokonane w ciągu najbliższych pięciu lat:. Manifest zapowiada, iż zgromadzenie narodowe zajmować się będzie na najbliższej sesji badaniem budżetów na r. 1929 i 1930, t. j. na te lata, w których ukończona zostanie przygotowawcza praca ustawodawcza. Do tego czasu prowadzone będzie dzieło uzdrowienia, przyczem nadwyżki budżetowe obracane będą na ulżenie ciężarów klas upośledzonych materjalnie. Manifest daje obraz tego, czem będzie Hiszpanja w r. 1933. Będzie krajem naprawdę bogatym, będzie mogła zaspakajać swe własne potrzeby i godnie współzawodniczyć z rynkami zagranicznemi. Pod względem socjalnym, moralnym i kulturalnym perspektywy, jakie przedstawia manifest, są również optymistyczne. Dzieło, przedsięwzięte przez nas — kończy manifest — jest zbyt wielkie, abyśmy mieli dać się teroryzować przez garść pełnych ambicyj pyszałków, którzy nie potrafili podnieść kraju, wtedy gdy upadał, a którzy szukają jego zguby wtedy, gdy dumnie z ruin powstaje.

Agitacja rosyjska w Ameryce.

Wiedeń. (PAT.) Prasa tutejsza donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie władze rządowe skonfiskowały w ostatnim tygodniu liczne dokumenty, które są niezbitym dowodem, że sowiety utrzymywały w Stanach Zjednoczonych rozległą propagandę polityczną przy pomocy znacznych środków pieniężnych. Z dokumentów tych wynika m. in., że sowiety szerzyły również propagandę w wojsku amerykańskiem w Chinach.

Prezydent Coolidge oświadczył, iż wobec tej wrogiej propagandy staje się coraz bardziej niemożliwe przywrócenie przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonemi a sowietami.

Wielki pożar fabryki waty.

Rzym. (Tel. wł.) W Bari wybuchł olbrzymi pożar fabryki waty. Pożar trwał 15 godzin i zniszczył zupełnie fabrykę pomimo usiłowań straży i wojska. Z trudem udało się zapobiec przerzuceniu się ognia na sąsiednią fabrykę mydła.

Huragan w Algierze.

Rzym. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu telegramów, huragan nawiedził północny Algier. Zginęło kilkanaście osób, a wiele zostało rannych. Linja kolejowa została zerwana. Wszelkie środki komunikacyjne przerwane.

Tajemnicza podróż księcia rumuńskiego.

Paryż. (Tel. wł.) Książę Mikołaj rumuński, który, jak donosiliśmy uciekł z Rumunji z pewną arystokratką, wyjechał z Paryża po rozmowie ze swym bratem, zdetronizowanym księciem Karolem. Niektóre dzienniki przypuszczają, że ks. Mikołaj wraca do Rumunji, a jego podróż do Paryża miała na celu namówienie brata do powrotu do Rumunji.

Z całego świata.

Szejk arabski o Europie.

Jeden z dziennikarzy paryskich zwrócił się do bawiącego w stolicy Francji szeika arabskiego z Tripolisu, Mohameda ben Alego, z zapytaniem co go najbardziej uderzyło na lądzie europejskim, na którym, dodajmy, szeik bawi po raz pierwszy w życiu.

Najbardziej uderzyło mnie to — oświadcza gość egzotyczny — że na ulicach i w lokalach publicznych ludzie dorośli, bezwątpienia wykształceni, przyglądają mi się natarczywie, jak dzieci. Wydaje mi się bardzo dziwnem, aby ludzie, którzy zapewne widzieli już po sto razy podobnych do mnie na obrazkach, zachowywali się względem mnie, jak małe dzieciaki. Muszę powiedzieć, że my, arabowie, umiemy bardziej panować nad sobą.

Bardzo uderzyło mnie również to, co w Europie nazywacie tańcem. Dlaczego właściwie europejczycy uprawiają taniec brzucha we dwoje i to publicznie? Nasi mężczyźni stanowczo nie zgodziliby się na to!

Zachowanie się białych kobiet jest według naszych pojęć bardzo szczególne. Nie mogę powiedzieć, aby kobiety wasze odznaczały się poszanowaniem swojej godności.

Zdziwił mnie dalej ruch uliczny, panujący w miastach waszych dniem i nocą. Kiedyż właściwie śpią europejczycy?

Za to zaimponowały mi te nieskończone szeregi aut, sunących ulicami i nie najeżdżających się nawzajem. Również podobały mi się wasze ulice wysadzane drzewami. Tego nie mamy. Nie ulega wątpliwości, że posiadacie tęgie głowy. Piszecie samolotami na obłokach, wzdłuż domów waszych skaczą światełka elektryczne, wypisując różne rzeczy; wasze składy towarowe są tak obszerne i wysokie, że jeździ się w nich w górę i na dół w wygodnych pokoikach, co mi się bardzo podobało. Człowiek jednak czuje się okropnie zmęczony, spędziwszy parę tygodni w mieście europejskiem! Nie wytrzymałbym tego długo. Ogromnie mi już tęskno do mego Tripolisu.

Zapewne radbym to i owo z tego, co tu widziałem, widzieć w mojej ojczyźnie, ale wogóle muszę powiedzieć, że i bez tego wszystkiego czuję się u siebie najszczęśliwszym...

Wymagający żebracy.

Rada gminna kąpieli angielskich, Bath, posiadających źródła siarczane, znane już za czasów rzymskich, postanowiła dla uchronienia swych gości przed natręctwem żebraków miejscowych, wypłacić im podczas sezonu stały zasiłek tygodniowy. Żebracy jednak zażądali gwarancji, że zasiłek ten wynosić będzie przynajmniej połowę sumy, którą przynosi im żebranina i że otrzymują zgóry połowę w ten sposób obliczonej sceny za całe lato, przyczem jeden z sób obliczonej sumy za całe lato, przyczem jeden z niewidomych żebraków oświadczył, że „zarabia“ —

Dwuchsetna rocznica Cooka.

Dnia 8 b. m. odbyła się we wsi Marton w Yorkshire w miejscu urodzenia znakomitego podróżnika kapitana Jamesa Cooka (1728—1779) uroczystość 200-nej rocznicy jego urodzin. Cook pochodził ze skromnej rodziny. Jego podróże i odkrycia, przeprowadzone w drugiej połowie 18 wieku, doprowadziły go w r. 1769 do Nowej Zelandji i Australji, które następnie stały się posiadłościami imperjum brytyjskiego.

Z tych przyczyn nazwisko Cooka, późniejszego odkrywcy szeregu wysp na morzach południowych, związane jest z dziejami rozwoju Imperjum Brytyjskiego.

W uroczystości sobotniej brało udział wiele wybitnych osobistości, między innymi sir James Parr, wysoki komisarz Nowej Zelandji i główny mówca na uroczystości.

Parr przypomniał zebranym, że przed 150 laty Cook przywiózł z Anglji na wyspy Tonga małego żółwia, którego ofiarował królowej tamtejszego plemienia w dowód życzliwości i jako symbol pokoju. Żółw ten do dzisiaj żyje w Tonga.

Estońscy poganie pod wpływem alkoholu chcieli spalić człowieka.

W tych dniach w Estonji na wyspie Ezel miał miejsce wypadek, który bardzo przypomniał czasy pogaństwa. Grupa włościan, dobrze podniecona, zaczęła mówić o długiej, dżdżystej niepogodzie, po ofierze — żywego człowieka, pewnego robotnika.

W tym celu zdecydowano się złożyć bogowi w ofierze — żywego człowieka, pewnego robotnika.

Na skrzyżowaniu dróg, o północy naniesiono suchych gałęzi i drzew i urządzono ognisko. Ofiarę związano i podniesiono nad niem. Następnie zapalono ognisko i ogień ofiarny na cześć boga-słońca zaczął się rozpalać.

Przywiązany chłop długo krzyczał i rzucał się, lecz bałwochwalcy ezelscy nie zwracali na to żadnej uwagi.

Jednak ofiarze udało się zwolnić ze sznurów i zbiec, gdyż pijani nie mogli go doścignąć.

Najstarsza para małżeńska.

Urząd jugosłowiański w Zemunie stwierdził tych dni, że w pobliskiej wiosce Werbicy, mieszka najstarsza para małżeńska kraju a prawdopodobnie także całego świata. Tak mąż jak i żona — nazwiskiem Dymitr i Żywila Filipowicz — nie opuścili wsi od samego urodzenia, a z urzędowych zapisków wynika, że mąż już w roku 1839 liczył lat 21 i był żonaty. Ani on, ani żona jego nie potrafią dokładnie podać swego wieku, można zatem tylko wnosić, że żyją społem lat 89 i że mąż liczy lat 110 a żona 107. Oboje cieszą się zupełnem zdrowiem i mają żywy umysł, a wnuków, prawnuków i praprawnuków tylu, że nie znają wszystkich. Dymitr Filipowicz nigdy nie palił, a alkoholu używał bardzo miernie; ostatni kieliszek wina wychylił przed 30 laty.

Sprawy gospodarcze.

Chłodnia portowa w Gdyni.

W końcu lipca r. b. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie budowy Portowej chłodni w Gdyni, powierzając zorganizowanie i przeprowadzenie budowy Państwowemu Bankowi Rolnemu. Uchwała ta pozostaje w związku z całokształtem akcji rządowej, zmierzającej do stworzenia odpowiednich warunków dla wzmożenia naszego wywozu, w którym artykuły rolnicze zajmują jedno z pierwszych miejsc. Państwowy Bank Rolny postanowił przystąpić niezwłocznie do realizacji tego doniosłego projektu. W czasie dwu ostatnich miesięcy wyjeżdżali zagranicę z ramienia Banku rzeczoznawcy, celem zapoznania się z najnowszemi zdobyczami techniki w zakresie chłodnictwa i urządzenia wielkich chłodni zachodnio-europejskich. Chłodnia portowa w Gdyni jest bowiem obliczoną na wielką skalę i ma być specjalnie przystosowana do eksportu większej ilości produktów hodowlanych, jak mięso i jego przetwory, jaja i masło — posiadające u nas ogromną przyszłość.

Mając na uwadze pilny charakter sprawy, władze Państwowego Banku Rolnego zadecydowały, podjęcie budowy chłodni jeszcze na jesieni r. b. Bank prowadzić będzie budowę chłodni na własny rachunek i przewiduje jej ukończenie na jesieni 1929 r.

17-ta Loterja Państwowa.

V klasa — Dwudziestyczwarty dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

3 000 zł. nry 3166 58719.

2 000 zł. nry 9645 38951 94590 95299.

1 000 zł. nry 11828 19958 25801 48201 52583 83711 84225 84402 103076 112450 114065 115258 122028 126316 151704.

600 zł. nry 2574 7031 7410 13603 13820 22790 29638 31459 35732 60508 63488 66465 69141 77171 78077 78778 81091 93077 93207 98187 101423 104268 113701 116374 117931 124879 137203 139907.

500 zł. nry 998 1167 1247 1910 5387 6248 6634 6984 9786 10326 11198 11889 14022 15978 17454 17891 18887 19725 20841 21880 22356 23058 24368 25083 25300 29153 31468 32080 33201 33264 33882 36739 36838 38546 39799 44057 45306 46546 46767 48591 49513 50115 51233 52526 53219 53930 55879 57669 58326 58685 63199 63225 70587 71321 72451 74998 75283 76112 76483 77083 77223 77269 77396 78241 79433 82495 83934 84690 84894 86254 86940 91798 92420 95492 95663 100522 100820 104447 104522 107332 108092 110124 110366 110701 114663 115250 116025 117043 118251 118268 120437 120869 121095 121804 122552 123020 123543 123996 125994 126090 126501 129798 132725 133372 134107 134162 135199 135487 136004 136159 137890 138149 141334 143504 143873 143956 148054 150830 151311 151334 152227 152851 153825 154187.

Program radjowy.

Niedziela, 7 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 10.15 Nabożeństwo klasztoru w Panewnikach — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.15 Koncert — 14.00 Odczyt religijny — 14.20 Pogadanka ogrodnicza — 14.40 Odczyt rolniczy — 15.15 Koncert 17.45 „Chwilka lotnicza" — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bojki śląskie" — 19.45 Odczyt — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Niedziela 7 października 1928 r.

Warszawa, fala 1.111 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.15 Poranek symfoniczny — 14.00 Trzy odczyty rolnicze — 15.15 Koncert chóru słoweńskiego — 17.20 Odczyt „Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych — 17.45 „Chwilka lotnicza" — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.15 Koncert — 14.00 Odczyty rolnicze — 15.15 Koncert — 17.20 Odczyty — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt „Wrażenia z podróży po Francji" — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej (śpiewa chór katedralny) — 12.05 Dwa odczyty rolnicze — 12.55 Gawęda reporterska — 15.55 Koncert — 17.20 Słuchowisko dla młodzieży — 17.50 Pięć odczytów — 20.15 „Wieczór życzeń" — (fortepian) — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 11.00 Nabożeństwo katolickie — muzyka religijna — 12.00 Koncert — 14.35 Szachy — 15.00 Bajki — 16.00 Trzy odczyty — 17.45 Pocztyljon w słowie i muzyce — 19.00 Franciszek Engel czyta własne utwory — 20.30 Wieczór śląski — 24.00 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 8.55 Dzwon zegara kościoła garnizonowego w Poczdamie — 9.00 Nabożeństwo i muzyka religijna — 12.10 Koncert (Grosses Schauspielhaus) — 14.00 Słuchowisko dla młodzieży. — 16.30 Koncert z kościoła garnizonowego w Poczdamie — 17.00 Muzyka — 19.00 Odczyt „Między Łabą a Wisłą — 19.30 Sprawy gospodarcze — 20.00 Święto muzyczne kompozytorów niemieckich — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 10.30 Muzyka na organach — 11.00 Koncert — 16.00 Koncert — 18.15 Odczyt — 19.00 Koncert — 20.05 „Endlich allein" (Lehara). Następnie muzyka taneczna.

Poniedziałek 8 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla dzieci — 16.35 Komunikat strażacki — 17.10 Odczyt — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt harcerski — 20.00 Odczyt „Malarstwo Polskie" — 20.30 Koncert wieczorny.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Płyty gramofonowe — 15.55 Dwa odczyty — 18.00 Muzyka taneczna — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Lekcja francuskiego — 20.00 Transmisja z Katowic — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.30 Słuchowisko dla dzieci — 17.10 Dwa odczyty — 18.00 Muzyka — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 17.10 Odczyty przez T. C. L. — 17.35 Lekcja francuskiego — 18.00 Koncert — 19.45 Odczyt — 20.30 Koncert.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Odczyt „Na progu Turcji" — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt dla rodziców — 19.25 Odczyt o Rosji — 20.30 „Sztuka i kecz".

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 „Czarodziej" — M. Sleevogta — 17.00 Koncert — 18.10 Odczyt „Berlin w świetle" — 18.30 Lekcja angielskiego — 19.00 Obrazki z przeszłości Niemiec — 20.10 „Casanova" — operetka Straussa.

Wiedeń, fala 217,2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.15 Słuchowisko dla młodzieży — 18.10 Odczyt „Przez Alpy do Wenecji" — 20.05 Koncert. Następnie jazzband.

Ze świata katolickiego.

Jubileusz księdza-patrjoty.

Przed kilku dniami stolica wychodźtwa w Ameryce Chicago była świadkiem niebywałego w swym wyrazie zewnętrznym obchodu jubileuszu ćwierćwiecza kapłaństwa jednego z najzasłużeńszych duszpasterzy i patrjotów polskich w Stanach Zjednoczonych ks. Ludwika Grudzińskiego. Uroczystości jubileuszowe ściągnęły do świątyni wzniesionej przez jubilata, liczne rzesze ludu, nawet z innych parafij, oraz niezliczone reprezentacje organizacyj i towarzystw polskich z całej Ameryki.

Ks. Ludwik Grudziński jest proboszczem jednej z największych parafij w Chicago, dla której zbudował olbrzymi kościół i szkołę parafjalną, szpital i przytulisko dla dzieci, niestrudzonym duszpasterzem i kapelanem, za co Stolica Apostolska okazała mu uznanie, czyniąc go członkiem Akademji Arkadyjskiej i ofiarowując order Pro Ecclesiae et Pontifice.

Sprawy towarzystw.

Obrady urzędników kolejowych w Katowicach. Koło Katowickie Związku Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej okręgu Śląskiego, urządza w poniedziałek, dnia 8-go bm. o godz. 18-ej w sali Domu Związkowego przy ul. Mickiewicza 8 wielkie zebranie ogólno-informacyjne wszystkich członków tej organizacji. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O sytuacji ogólno-gospodarczej kolejnictwa i uposażeniu pracowników kolejowych referował będzie prezes Zarządu głównego ZUK. w Warszawie senator Leon Lempka.

Katowice. Zjazd kulturalno-oświatowy delegatów oddziału Związku Robotników Rolnych i Leśnych ZZP. odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go października przed południem o godzinie 9,30 na sali „Strzecha Górnicza" w Katowicach przy ulicy Andrzeja.

Lipiny. Związek Obrony Kresów Zachodnich urządza zebranie w niedzielę, dnia 7-go października po południu o godzinie 2-ej w schronisku młodzieży.

Tarnowskie Góry. Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza zebranie 12 października o godz. 7,30 wieczorem na sali szkoły górniczej. Goście mile widziani.

NADESŁANE.

Wszystkim Władzom Państwowym i Komunalnym, Przewielebnemu Duchowieństwu, Instytucjom i Organizacjom Społecznym oraz osobom, które zechciały przyczynić się w czemkolwiek do zorganizowania „Tygodnia Dziecka" — Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.